

Lombard, Kradzie

Widziałem dziś przez okno
Jak drzewa w deszczu mokną
Sąsiad w tę noc kopał dół
Nie było go dwa lata
Stracony był dla świata
Amnestia i wrócił tu
Wsadzili go na chwilę
Za trzy kilo trotylu
Pytanie, gdzie ona jest
Śledzili jego żonę
Jeździli aż do Wronek
A facet nic, zaparł się
Ref. Wiem, kradzież nie opłaca
Tak ojciec uczył mnie
Za kratą młode lata
Jak cały wiek
Minęły dwa miesiące
Na sąsiedowej łące
Budują dom super lux
Trochę mnie denerwuje
Gdy sąsiad popisując
Przepeływa swym BMW
Ref.